

Galopująca cyfryzacja w służbie fiskusa. Kto korzysta, a kto ponosi koszty

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl



Możliwość wypełnienia deklaracji w wersji elektronicznej i przesłanie jej przez internet to ułatwienie, które od dawna docenia wielu podatników – w szczególności tych, których kontakty z urzędem skarbowym ograniczają do składania raz w roku PIT-37. A nawet te osoby, które dotychczas były na bakier z komputerami, od 2019 r. mogły – nic w tym celu nie robiąc – skorzystać z przygotowanej przez Ministerstwo Finansów usługi Twój e-PIT. Mogłoby się więc wydawać, że informatyzacja rozliczeń podatkowych niesie za sobą jedynie korzyści. Niestety w przypadku przedsiębiorców sytuacja nie wygląda wcale tak różowo. Nie chodzi nawet o to, że – wbrew wcześniejszym zapowiedziom resortu finansów – nie będą mogli w tym roku skorzystać ze wspomnianej usługi Twój e-PIT. W parlamencie właśnie toczą się prace nad projektem ustawy, zgodnie z którym usługa ta nie znajdzie zastosowania do zeznań składanych przez podatników w związku z prowadzoną przez nich pozarolniczą działalnością gospodarczą lub działalnością specjalnymi produkcji rolnej. W tym przypadku MF uznało, że istnieje zbyt duże ryzyko niedotrzymania terminów realizacji drugiego etapu wdrażania usługi oraz powstania dużej ilości błędów. A to przecież tylko jeden z przypadków, kiedy poważne zmiany są wprowadzane bez należytego przygotowania, a niejednokrotnie uchwalone już przepisy są tak zagmatwane i dziurawe, że konieczne jest ich łatanie przez objaśniania czy komunikaty resortu. A zazwyczaj nie ma mowy o odkładaniu na później wejścia w życie zmian, kiedy to firmy muszą dokonywać daleko idących modyfikacji w programach księgowo-podatkowych – jak choćby w związku z obowiązkiem weryfikowania numerów kontrahentów na białej liście podatników VAT czy koniecznością stosowania nowej wersji JPK_VAT. Fiskus chce bowiem dostać jak na tacy wszystkie przydatne mu informacje, a przecież to jedynie przedsiębiorcy wykonają dodatkową pracę i poniosą koszty z tym związane. Owszem firmy zyskują również na tym, że wyeliminowana zostaje część papierkowej roboty, ale w ich przypadku nie rekompensuje to obciążeń związanych z nowymi obowiązkami.

©



ŁUKASZ ZALEWSKI
lukasz.zalewski@infor.pl

Odwrotu już nie ma

Informatyzacja podatków widoczna jest niemal na każdym kroku. O ile dla osób fizycznych ustawodawca zostawił przyczółki tradycyjnych form rozliczania podatków i kontroli, o tyle firmy nie mają wyboru. A to jeszcze nie koniec zmian

Ministerstwo Finansów i Krajowa Administracja Skarbowa to dziś jedne z czołowych urzędów gromadzących dane o podatnikach w wersji elektronicznej. Wystarczy tu wspomnieć, że co miesiąc ok. 1,6 mln podatników przesyła pliki JPK_VAT. Fiskus traktuje informatyzację jako kluczowy sposób uszczelnienia systemu podatkowego. W efekcie kolejne zmiany z nią związane są narzucane firmom, a to rodzi dla nich wyzwania, problemy, a przede wszystkim koszty, które zdają się przeważać nad korzyściami. Z kolei dla osób fizycznych informatyzacja podatków oznacza głównie ułatwienia i usprawnienia w ich obsłudze, czego najdobitniejszym przykładem jest usługa Twój e-PIT. Osoba zatrudniona na etacie, która ma proste zeznanie, w zasadzie nie musi dziś nic robić. W ciągu roku zaliczki na PIT pobiera i wpłaca pracodawca, a po zakończeniu roku fiskus przygotowuje zeznanie. Osoba, która nie zdobędzie się choćby na minimalny wysiłek i nie otworzy tego zeznania, i tak wypełnia swój obowiązek. MF przyjmuje bowiem, że złożyła ona zeznanie przygotowane przez administrację skarbową. Przy czym nie jest tak, że kłopoty związane z wprowadzeniem w podatkach nowoczesnych narzędzi nie dotyczą tej grupy podatników. Przykładem są najnowsze problemy z mikrorachunkami.

Informatyzacja dotyczy też mocno innych aktorów na podatkowej scenie, czyli biura rachunkowe i podatkowe oraz firmy informatyczne przygotowujące oprogramowanie finansowo-księgowe, fakturowe i różnego rodzaju aplikacje i narzędzia informatyczne. Niewątpliwie jednak największym beneficjentem informatyzacji jest dziś fiskus.

Udręka dla przedsiębiorców

Firmy z części rozwiązań informatycznych muszą korzystać (patrz ramka). Ale nie zawsze – przymusu nie mają np. w przypadku systemu e-Deklaracje, z którego mogą korzystać podatnicy CIT, VAT oraz podatków od spadków i darowizn, PCC, niektórych instytucji finansowych, gier hazardowych, tonażowego, a nawet podatku od wydobywania niektórych kopalin. Ponadto przesłać deklarację w ten sposób mogą również płatnicy oraz przedsiębiorstwa w spadku. Możliwe są jednak również inne sposoby składania

deklaracji, w tym dostarczane nie przez MF, lecz przez zewnętrznych dostawców oprogramowania.

Paleta obowiązkowych rozwiązań związanych z informatyzacją jest już dziś duża, a MF planuje ją jeszcze rozszerzać. Już dziś funkcjonują: mikrorachunki, struktury JPK_VAT, struktury JPK na żądanie, kasy online, obowiązkowy split payment czy biała lista VAT.

– Wprowadzane w tym roku zmiany podatkowe (mikrorachunki, nowe struktury JPK_VAT czy kasy online) to kolejne kroki w kierunku zapowiadanej przez resort finansów centralizacji całego systemu podatkowego – przyznaje Arkadiusz Szwak, prezes zarządu i właściciel Szwak i Spółka. Dodaje, że po jej wprowadzeniu urzędy będą miały błyskawiczny dostęp do kompleksowych informacji o podatniku skoncentrowanych w jednym systemie, a dzięki temu będą gromadziły jeszcze więcej danych w znacznie szybszym tempie.

To dobra wiadomość dla fiskusa, ale nie dla firm. Jak mówi Karolina Walczak, koordynator grupy księgowych w Szwak i Spółka, w praktyce okazuje się bowiem, że sposób, w jaki wprowadzana jest informatyzacja rozliczeń podatkowych, to potężny cios wymierzony we wszystkich przedsiębiorców. – Zmiany wprowadzane są za szybko i bez należytego przygotowania. Firmom trudno nadążyć za tempem, które narzuciło ministerstwo – mówi Walczak. Zwraca też uwagę, że wiele z nich, aby sprostać dotychczasowym wymaganiom, musiało ponieść wysokie koszty związane z dostosowaniem posiadanego oprogramowania do nowych wymogów. Wzrastają też koszty obsługi księgowej, ponieważ liczba wprowadzanych nowych obowiązków oraz ich pracochłonność wymusza nieustanne szkolenie się działów księgowych i zwiększanie zatrudnienia. Najbardziej obciążającym jednak jest fakt, że coraz więcej zadań należących dotychczas do służb skarbowych przerzuca się na podatnika. Przykładem – wskazuje ekspertka – może być wykorzystywanie w coraz szerszym zakresie instytucja solidarniej odpowiedzialności nabywcy za VAT sprzedawcy, która to na uczciwym podatniku kładzie ciężar weryfikacji i kontroli potencjalnie nierzetelnych kontrahentów.

To jednak nie koniec wymogów. Zgodnie z art. 105a ustawy o VAT nabywca może ponieść solidarną odpowiedzialność za VAT sprzedawcy, gdy wiedział lub miał podsta-

Od 1 stycznia 2020 r. solidarną odpowiedzialność mogą ponieść m.in. nabywcy towarów z załącznika nr 15 do ustawy o VAT w przypadku, gdy ich wartość na fakturze nie przekracza 15 tys. zł.

wy, aby przypuszczać, że sprzedawca nie zapłaci VAT z tytułu tej transakcji. W ten sposób przepisy faktycznie zmuszają podatników do weryfikacji swoich kontrahentów pod groźbą solidarnej odpowiedzialności za VAT, którego oni nie wpłacą do urzędu skarbowego.

Doktor Agnieszka Baklarz, biegły rewident i członek zarządu w A. Bombik Kancelaria Biegłego Rewidenta, dodaje, że dotychczasowe działania fiskusa dotyczące informatyzacji podatków są przede wszystkim niespójne. – W Polsce są naprawdę znakomici specjaliści z zakresu IT. Jest również bardzo szeroka oferta rodzimych oprogramowań finansowo-księgowych. To, czego brakuje, to konsultacji i wytyczenia jasnej drogi (road map) do planowanych zmian w wymianie plików – tłumaczy Agnieszka Baklarz. Dodaje, że przecież nikt się przed tymi zmianami nie wzbrania. Problemem jest tylko sposób ich projektowania oraz właśnie brak konsultacji. Ekspertka przyznaje, że w przypadku nowego JPK_VAT (połączenie ewidencji z deklaracją, co wejdzie w życie od 1 kwietnia i 1 lipca br.) mieliśmy co prawda dwie tury konsultacji, lecz w przypadku JPK_FA (od 1 listopada 2019 r.) zmiany w zasadzie weszły z dnia na dzień i to bez żadnej konsultacji. – Gdyby ktokolwiek zadał pytanie producentom oprogramowań finansowo-księgowych, to z pewnością mogliby oni wskazać punkty wymagające doprecyzowania – ocenia Agnieszka Baklarz.

Ekspertka dostrzega też niespójności w oznaczeniach tych samych informacji w dwóch różnych plikach JPK – np. oznaczenie MPP w nowym JPK_VAT od 1 kwietnia br. oraz pole logiczne w JPK_FA mające taką samą zawartość informacyjną, lecz różny typ danych. – Utrudnia to projektowanie oraz czytanie tych danych również przez podmioty, które muszą pamiętać, że w jednym JPK pole X oznacza to samo co napis MPP w drugim pliku. Naprawdę niepotrzebna trudność – stwierdza Baklarz.

Jak dodaje Arkadiusz Szwak, zmiany wprowadzone od 1 stycznia, czyli mikrorachunki dla przedsiębiorców i osób fizycznych oraz zmiany w JPK_VAT, są z perspektywy księgowego oceniane negatywnie. Co innego z punktu widzenia fiskusa. – W zakresie zaostrzania możliwości policyjnego egzekwowania przepisów i woli fiskusa (nawet nieuzasadnionej, jak np. niesłuszne zajęcie rachunku bankowego) należy te zmiany ocenić pozytywnie. Fiskus dostarcza sobie coraz lepszych narzędzi do kontrolowania i egzekucji, niestety pracuje rękoma przedsiębiorców, ich obsługą księgową – uważa Szwak.

Indywidualne rachunki podatkowe dla wszystkich

Od 1 stycznia br. przedsiębiorcy muszą posiadać tzw. mikrorachunki. Jest to indywidualny rachunek podatkowy, który służy do wpłat PIT, CIT i VAT. Od tego roku podatnicy i pracodawcy-płatnicy muszą za jego pomocą płacić te podatki do urzędu skarbowego. Jak tłumaczy Bartłomiej Kurowski, samodzielny księgowy ze Szwak i Spółka, indywidualne mikrorachunki podatkowe z jednej strony mają ułatwić podatnikom rozliczenia z fiskusem (większość zobowiązań podatkowych będziemy regulować na jedno przypisane nam konto bankowe), lecz z drugiej będą dla urzędów narzędziem do szybszego ściągania zaległości podatkowych. Ponadto podatnik sam musi zadbać o wygenerowanie swojego indywidualnego konta do wpłat.

– W sytuacji braku zaległości podatkowych będziemy mogli wskazać, jakie zobowiązanie chcemy uregulować, lecz w momencie gdy będziemy zalegać z płatnościami, urząd rozliczy wpłatę z najstarszymi zobowiązaniami – wyjaśnia Kurowski. Poza tym mikrorachunki to dobra wiadomość dla urzędów skarbowych. – Od 1 stycznia br. wszystkie wpłaty są bowiem księgowane na jedno konto. Do tej pory wiązało się to z dużo większą pracochłonnością dla urzędników. A teraz w przypadku wydawania zaświadczeń o niezaleganiu w podatkach teraz wystarczy podgląd na jedno konto i fiskus będzie miał pełną informację o płatnościach (tak jak ma to już miejsce w przypadku przelewów na indywidualne konta ZUS) – mówi Kurowski.

Elektroniczne rozliczenia firm

Obowiązkowe

Firma musi m.in.:

- składać jednolite pliki kontrolne – JPK_VAT co miesiąc,
- składać inne struktury JPK na żądanie organów podatkowych (np. JPK_FA, JPK_KR),
- składać deklaracje VAT: VAT-7, VAT-7K,
- składać formularze: CIT-8, CIT-8AB oraz IFT-2/IFT-2R,
- przysyłać do urzędu skarbowego jako płatnik formularze: PIT-11, PIT-R, PIT-4R, PIT-8C, PIT-8AR, IFT-1/IFT-1RR,
- weryfikować na białej liście, czy kontrahent jest czynnym podatnikiem VAT oraz na jaki rachunek w banku lub SKOK trzeba mu przelać należność,
- wpłacać podatek fiskusowi na mikrorachunek,
- składać e-sprawozdanie finansowe,
- jeśli chce ustanowić pełnomocnika ogólnego, to pełnomocnictwo ogólne (oraz zawiadomienie o jego zmianie, odwołaniu lub wypowiedzeniu) może zgłosić wyłącznie elektronicznie, z konta podatnika na Portalu Podatkowym,
- raportować schematy podatkowe MDR (o ile firma je stosuje).

Dobrowolne

Firma może m.in.:

- korzystać z systemu e-Deklaracje do przysyłania zeznań i deklaracji podatkowych,
- korzystać z aplikacji e-Deklaracje Desktop,
- założyć i korzystać z konta podatnika na Portalu Podatkowym.



Dodajmy, że już dziś mikrorachunki powodują niemałe zamieszanie. MF na swojej stronie wskazuje, że dzięki nim „w wygodny i prosty sposób zapłacisz PIT, CIT i VAT na jeden, stały, indywidualny mikrorachunek podatkowy – nie będziesz już wybierać oddzielnych rachunków”. Okazuje się jednak, że podatnik może mieć dwa mikrorachunki – jeden z PESEL, a drugi – z NIP. Pisaliśmy o tym w artykule „Zamieszanie z mikrorachunkami. Na który rachunek wpłacać PIT, CIT i VAT” (DGP nr 3/2020). MF w odpowiedzi na pytania DGP przyznało, że w sytuacji posiadania obu tych numerów możliwe jest wygenerowanie dwóch odrębnych mikrorachunków podatkowych. Nie jest to błąd systemu. W celu właściwego dokonania wpłaty do urzędu skarbowego należy użyć mikrorachunku podatkowego zawierającego prawidłowy identyfikator:

- PESEL – jeśli podatnik jest osobą fizyczną i nie prowadzi działalności gospodarczej lub nie jest zarejestrowanym podatnikiem VAT,
- NIP – jeśli osoba prowadzi działalność gospodarczą lub jest podatnikiem VAT lub jest płatnikiem podatków, składek na ubezpieczenie społeczne i/lub zdrowotne. W ocenie Marcina Sidelnika, partnera w PwC, zmiany w zakresie wprowadzenia mikrorachunków nie powinny jednak powodować po stronie podatników większych trudności. Indywidualny rachunek do celów VAT i podatków dochodowych można bowiem wygenerować bezpośrednio na stronie podatki.gov.pl bez konieczności wizyty np. w urzędzie skarbowym. – Należy jednak pozostać czujnym, np. trzeba uważać na fałszywą korespondencję listową ze wskazaniem numeru rachunku bankowego, gdyż tego typu przypadki wyłudzeń zdarzały się w przeszłości przy wprowadzeniu indywidualnego rachunku dla składek na ubezpieczenia społeczne – stwierdza Sidelnik.

Nowy JPK_VAT wyzwaniem

Eksperci ostrzegają, że dużo większe problemy dla firm może spowodować nowy JPK_VAT. Przypomnijmy, że już od 1 kwietnia będą musiały go stosować duże firmy, a od 1 lipca – pozostałe. – Z założenia nowe pliki JPK_VAT mają być dla podatników ułatwieniem i zmniejszyć ich pracochłonność związaną ze sprawozdawczością w zakresie VAT. Jeden plik będzie obejmował dwie części: ewidencyjną i deklaracyjną – tłumaczy Bartosz Kurowski.

A Marcin Sidelnik dodaje, że nowy JPK_VAT pozwoli na zwiększenie możliwości analitycznych organów podatkowych, bowiem w części ewidencyjnej nowej struktury VAT pojawią się dodatkowe elementy. W konsekwencji podatnicy będą zobowiązani do oznaczania sprzedaży niektórych towarów – zaliczanych do grupy zwiększonego ryzyka wyłudzeniami VAT, takich jak np. sprzedaż alkoholu, nieruchomości, elektroniki, samochodów i części samochodowych czy tytoniu. I to właśnie ze względu na dodatkowe elementy, które są wymagane przez nową strukturę, w szczególności w przypadku dużych podatników o złożonych strukturach biznesowych, dostosowanie systemów do automatycznego

gromadzenia wymaganych danych może zdaniem eksperta spowodować wiele trudności. – Biorąc pod uwagę zakres zmian, szczególnie w przypadku dużych podatników, wydaje się, że czasu na przygotowanie do nowej struktury jest niewiele – mówi Marcin Sidelnik. W jego ocenie podatnicy powinni możliwie jak najszybciej przeprowadzić przeglądy swoich systemów i programów podatkowo-księgowych w celu identyfikacji brakujących danych i dostosowania do najnowszych wymagań, tak aby do 25. maja złożyć pierwsze rozliczenia zgodnie z nową strukturą JPK_VAT. – Jest to szczególnie ważne w kontekście planów działalności ministra finansów na 2020 r., które zakładają zwiększenie efektywności wykorzystania danych z JPK_VAT poprzez centralną identyfikację niezgodności w rozliczeniach podatników w podatku VAT z wykorzystaniem zautomatyzowanych raportów JPK_VAT, tak aby udział kontroli, w których stwierdzono nieprawidłowości przekraczał 90 proc. – mówi Marcin Sidelnik.

Niezbędne szkolenia i aktualizacje

Szybka i postępująca informatyzacja oraz zmiany wprowadzane z krótkim vactio legis wymagają od firm szkolenia pracowników oraz aktualizacji oprogramowania. Przy czym Agnieszka Baklarz zauważa, że przeszkolić trzeba nawet kadrę niezajmującą się do tej pory kwestiami podatkowymi, a tzw. biznesem, czyli sprzedażą, zakupami czy też magazynem. Trzeba więc opracowania procedury postępowania, aby jak najskrupulatniej wyeliminować błędy w rejestrach podatkowych. – Mam czasami wrażenie, że fiskus znalazł złote rozwiązanie na poprawę wskaźników bezrobocia, po prostu dodaje nam (przedsiębiorcom) dodatkowe czynności do wykonania, a przez to zmniejsza efektywność pracy pracowników, którzy zamiast zając się czynnościami merytorycznymi, będą musieli skupiać się na obsłudze fiskusa. W związku z tym firmy muszą zwiększać zatrudnienie – ocenia Agnieszka Baklarz. Jej zdaniem dodatkowym problemem stanie się odpływ kadr z księgowości, a szczególnie z biur rachunkowych, przez co nastąpi znaczne podwyższenie kosztów obsługi rachunkowej. Odpowiedzialność za poprawność prowadzenia podatków przedsiębiorcy będą chcieli przecieć przerzucić na księgowość. – A w nowym układzie pliku JPK_VAT oznaczałoby to, że każdy dokument trzeba dokładnie prześwietlić – zadać dużo pytań dodatkowych, żeby upewnić się co do poprawnej kwalifikacji podatkowej danego dokumentu – ostrzega biegły rewident.

Nie brak jednak też opinii, że zmiany w podatkach wymuszają zatrudnianie nowych osób do obsługi księgowej w firmach. – Nierzadko w biurach rachunkowych czy działach finansowych konieczne staje się także zwiększanie zatrudnienia, będące następstwem znacznego wzrostu pracochłonności i odpowiedzialności. Za błędy w nowej ewidencji JPK_VAT przewidywane są bowiem niemałe sankcje (kara pieniężna za każdy niepoprawiony błąd do 500 zł) – mówi Katarzyna Zalewska, główna księgowa ze Szwak i Spółka.

ok. 1,6 mln

podatników składa co miesiąc JPK_VAT

500 zł

wyniesie kara pieniężna nałożona za każdy błąd uniemożliwiający przeprowadzenie weryfikacji poprawności wskazanych transakcji w pliku JPK_VAT, jeżeli podatnik nie prześle JPK_VAT skorygowanego w zakresie błędów wskazanych w wezwaniu lub nie złoży wyjaśnień, albo zrobi to po terminie

PODATKI I KSIĘGOWOŚĆ

Problemy z oprogramowaniem

Dostosowanie IT do zmian wprowadzanych przez fiskusa to również problem i to dla każdego typu przedsiębiorstw. Agnieszka Baklarz tłumaczy, że w przypadku oprogramowań „z półki”, czyli dystrybuowanych szeroko bez dodatkowych dostosowań programistycznych, każda zmiana (a w minionym roku było tego bardzo dużo) to kilka (lub kilkanaście) godzin przestoju w pracy na samo wgranie nowej wersji oprogramowania, plus oczywiście koszty informatyka (serwisanta) lub osoby merytorycznej (która nie wykonuje w tym czasie swojej pracy). Oczywiście jest również, że producenci oprogramowania muszą rozłożyć zwiększone koszty dostosowań na swoich klientów, więc opłaty mogą wzrosnąć.

– W przypadku przedsiębiorstw z oprogramowaniem z dostosowaniami sprawa wygląda jeszcze gorzej – mówi Baklarz. O ile producent oprogramowania może w ramach opłaty serwisowej dostarczyć dostosowanie do zmian w prawie, to dostarcza on to dostosowanie do wersji niezmodyfikowanej oprogramowania. W praktyce więc przedsiębiorstwa muszą za każdym razem podejmować decyzję, czy odrzucają modyfikację własną, usprawniającą ich działanie, i wgrywają oprogramowanie standardowe, czy też może zamówią odpłatnie wprowadzenie zmian dostosowujących wykorzystywane dotychczas zmodyfikowane oprogramowanie do nowych wymogów.

– Programiści nie są tanim zasobem. Nawet w Polsce. Do tego dochodzą obowiązkowe testy, czy wszystko działa. Testy angażujące oczywiście działy IT, programistów oraz pracowników merytorycznych. To naprawdę kosztuje – stwierdza Baklarz.

Koszty ponoszą podatnicy

Ile firmy muszą zapłacić? Jak tłumaczy Katarzyna Zalewska, wydatki firm na dostosowanie informatyczne do zmian podatkowych w ostatnich 2-3 latach były bardzo wysokie.

– Firmy informatyczne w odpowiedzi na obligatoryjne stosowanie określonego programowania (np. JPK) podniosły swoje ceny o 20-30 proc. Dla firm księgowych czy działów księgowości wydatki na dostosowanie informatyczne do zmian podatkowych w ostatnich 2-3 latach były wręcz najwyższe w ostatniej dekadzie – ocenia Katarzyna Zalewska. Wyjaśnia, że wprowadzone w ostatnich latach liczne zmiany uszczelniające system podatkowy były na tyle radykalne, że wymagały prze-modelowania niektórych procesów księgowych. Wiązało się to z dodatkowymi kosztami wdrożenia, które przede wszystkim były generowane po stronie informatycznej.

– W niektórych przypadkach wystarczała aktualizacja posiadanego już oprogramowania. Jednak czasami, żeby sprostać stawianym zadaniom, konieczne było nabycie oddzielnych, niezależnych aplikacji – mówi Zalewska. Wymagało tego m.in. wprowadzenie raportowania plikiem JPK, które pośrednio zobowiązuje podatnika do weryfikacji, czy kontrahent w momencie odliczenia VAT był zarejestrowany jako podatnik VAT czynny.

– Sprawę dodatkowo komplikuje tempo wprowadzania zmian – wskazuje ekspertka. Producenci oprogramowania mają mało czasu na dostosowanie się do coraz to nowszych wymagań, jakie stawiają przed podatnikiem służby skarbowe.

– Wszystko to wpływa na ceny oprogramowania księgowego. W związku z kolejnymi zapowiadanymi zmianami jego ceny prawdopodobnie będą w dalszym ciągu wzrastać. W ciągu ostatnich trzech lat wydatki na dostosowanie informatyczne do zmian podatkowych rosły ponad 30 proc. w skali roku – mówi Katarzyna Zalewska. Składały się na to zakup nowego oprogramowania, aktualizacja obecnego oraz obsługa IT oraz szkolenia personelu księgowego.

Marcin Sidelnik z PwC zwraca uwagę na wyniki ankiety przeprowadzonej wśród przedsiębiorców na potrzeby raportu NIK z sierpnia 2019 r. W opinii podatników szacunkowe koszty związane z wdrożeniem JPK w przedsiębiorstwach wahały się, w zależności od wielkości przedsiębiorstwa, od poniżej tysiąca do powyżej miliona złotych. W przypadku ponad 55 proc. ankietowanych koszty te wyniosły do 2 tys. zł, natomiast w przypadku największych podatników, stanowiących ok. 3 proc. ankietowanych,

OPINIA EKSPERTA

Spadek liczby kontroli to dobra wiadomość



MARCIN SIDELNIK
partner w dziale prawno-podatkowym PwC

Dotychczasowe zmiany w zakresie informatyzacji podatków obejmujące m.in. wprowadzenie ujednoliconego wykazu podatników VAT, czyli białej listy, obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności, kas online czy elektronicznego raportowania rozliczeń VAT w formie JPK, a także struktur JPK na żądanie, stanowią kolejny ważny krok do jak największej automatyzacji i cyfryzacji podatków. Jak pokazują dane publikowane przez Ministerstwo Finansów, np. w raporcie „4 lata działalności Ministerstwa Finansów 2015-2019”, czy wynikające z raportu Najwyższej Izby Kontroli z sierpnia 2019 r. „Wykorzystanie Jednolitego Pliku Kontrolnego w postępowaniach i kontrolach podatkowych. Od 1 lipca 2016 r. do 30 czerwca 2018 r.” wprowadzenie JPK w znacznym stopniu przyczyniło się do uszczelnienia systemu podatkowego w Polsce. Efekty tego należy oceniać pozytywnie, szczególnie, że jak wynika z raportu NIK, potencjał rozwiązania, jakim jest JPK, nie został jeszcze w pełni wykorzystany. Pozostałe rozwiązania – podzielona płatność czy kasy online – są stosunkowo nowe, dlatego ich wymierne efekty będziemy mogli ocenić dopiero za pewien czas, jednak wydają się one zmierzać w dobrą stronę. Co więcej, poza zawsze trudną fazą dostosowania do nowych rozwiązań statystyki wskazują, iż dotychczasowe działania w zakresie informatyzacji podatków wpłynęły na spadek obciążeń po stronie podatników, m.in. poprzez zmniejszenie liczby kontroli przeprowadzonych przez KAS o ponad 27 proc. w okresie 2016-2017. Spadek liczby kontroli odbył się przy jednoczesnym wzroście liczby czynności sprawdzających, które poprzedzają czynności kontrolne, ale zjawisko to również należy ocenić pozytywnie. Oczywiście niewiele czasu na wprowadzenia niektórych zmian, kompletność i jakość konkretnych wymagań, które powinny zostać spełnione przez podatników są obszarami, które fiskus mógłby przeprowadzić lepiej.



koszty wyniosły ponad 100 tys. zł, w tym powyżej 1 mln zł w przypadku 0,2 proc. podatników.

– Nadchodzące zmiany nie są tak rewolucyjne, jak w przypadku wprowadzenia plików JPK, jednak konieczność dokonania przeglądu dotychczasowych procesów, dostosowania programów finansowo-księgowych i korzystania z wielu źródeł danych z pewnością będzie się wiązała z kolejnymi dodatkowymi wydatkami po stronie podatników w najbliższym półroczu – ocenia Marcin Sidelnik.

Dariusz Malinowski, partner i szef zespołu ds. postępowań podatkowych i sądowych w KPMG w Polsce, zgadza się, że przedsiębiorcy byli i wciąż są zmuszeni do ponoszenia wydatków na dostosowanie systemów informatycznych do nowych wymogów i form sprawozdawczości podatkowej, kosztów szkoleń personelu czy doradztwa, które biorąc pod uwagę ilość zmian, na pewno były istotne, zwłaszcza dla mniejszych firm.

– Wzrost stopnia informatyzacji administracji publicznej, w tym organów podatkowych, jest jednak kierunkiem nieuniknionym i w przyszłości można zapewne spodziewać się jeszcze większego udziału rozwiązań elektronicznych w procesie kalkulacji i raportowania podatków – stwierdza Dariusz Malinowski.

Fiskus nie próżnuje

Z punktu widzenia fiskusa zmiany bazujące na informatyzacji podatków są uzasadnione i korzystne. Chce on mieć pełną wiedzę o podatnikach i korzystać z niej. Pokazują to najnowsze statystyki KAS za 11 miesięcy 2019 r. Wynika z nich, że dzięki analizie JPK VAT fiskus wykrył ponad 700 tys. rozbieżności na łączną kwotę 8,7 mld zł. Zidentyfikowano też 53,7 tys. podatników, którzy w rejestrze zakupów ujęli faktury od podmiotów niezarejestrowanych na VAT. Skarbowka zweryfikowała 80,6 tys. faktur o wartości 2,7 mld zł, które wystawiły podmioty niezarejestrowane oraz 301 tys. faktur wystawionych przez podmioty niedeklarujące sprzedaż.

Ponadto ze statystyk KAS wynika, że dzięki JPK_VAT w 2019 r. (dane od stycznia do listopada) organy podatkowe zabezpieczyły na poczet należności podatkowych ponad 382 mln zł.

Fiskus dzięki kolejnemu systemowi – STIR – wyegzekwował też ponad 218,7 mln zł z rachunków bankowych dłużników. A dzięki wykorzystaniu JPK_VAT urzędnicy dokonali 155 tys. zajęć wierzytelności na łączną kwotę 383 mln zł.

W 2019 r. KAS wdrożyła też projekt silnik analiz wykorzystujący innowacyjne metody analityczne. „Jednocześnie wykorzysty-

wanie baz danych zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych umożliwia administracji skarbowej kompleksową analizę danych podatkowych, zarówno od strony podmiotów, jak również zachodzących pomiędzy nimi interakcji. Zastosowane metody i narzędzia pozwalają na szybką i skuteczną identyfikację podmiotów naruszających przepisy prawa podatkowego” – czytamy w informacji KAS wystosowanej do dziennikarzy zajmujących się podatkami.

Informatyzacja pomaga też fiskusowi w lepszym typowaniu do kontroli, co również potwierdzają najnowsze statystyki. Liczba kontroli w okresie od stycznia do listopada 2019 r. spadła bowiem o 17 proc., a jednocześnie wzrosła ich skuteczność. Kontrole, w których potwierdzono nieprawidłowości w ogólnej liczbie wszystkich kontroli, stanowiły 94,1 proc.!

Z punktu widzenia MF i KAS informatyzacja przynosi więc same korzyści.

– Podejmowane próby cyfryzacji aparatu skarbowego to pozytywny trend. Służby te zaczęły nadrabiać stracone lata. Wprowadzono wiele poważnych zmian, takich jak: raportowanie plikiem JPK, e-sprawozdania, biała lista i split payment. Wszystkie one teoretycznie działają na korzyść uczciwych podatników, ponieważ bardzo mocno ograniczają pole do nadużyć – zauważa Arkadiusz Szwak.

W ostatnim czasie dzięki elektronicznym danym fiskus dysponuje coraz większą wiedzą o podatnikach.

– Po wprowadzeniu JPK dochodzi wręcz do tego, że to przedsiębiorcy sami dostarczają urządzą informacji, które w bardzo prosty sposób umożliwiają typowanie podmiotów uchylających się od podatków lub naruszających przepisy – dodaje Arkadiusz Szwak. Zwraca on też uwagę, że spadek liczby kontroli podatkowych to trend obserwowany od trzech lat. Do tego fiskus błyskawicznie wykrywa nieprawidłowości i wzywa do wyjaśnień lub nakłada sankcje na przedsiębiorców.

– Uszczelnianie podatków to cały czas ważny cel Ministerstwa Finansów, zatem wciąż przybywa narzędzi, które będą pozwalały ten cel realizować. Stąd m.in. wprowadzona w 2019 r. biała lista podatników VAT, obowiązkowy split payment, obowiązujące od stycznia 2020 tzw. mikrorachunki podatkowe czy nowe struktury plików JPK, które od kwietnia 2020 r. będą dotyczyć dużych podmiotów, a od lipca wszystkich podatników VAT – stwierdza Szwak.

Są też pozytyw dla biznesu

Dariusz Malinowski z KPMG w Polsce również przyznaje, że na przestrzeni ostat-

WAŻNE Numer mikrorachunku można sprawdzić w każdej chwili na stronie <http://podatki.gov.pl/generator-mikrorachunku-podatkowego/> lub w dowolnym urzędzie skarbowym.

PODATKI I KSIĘGOWOŚĆ

nich kilku lat postęp, jaki poczyniła polska administracja podatkowa w wykorzystywaniu rozwiązań informatycznych do zbierania i analizy danych dotyczących podatków i podatników, jest bardzo widoczny. Rewolucyjnym narzędziem było oczywiście wprowadzenie JPK, które ułatwia walkę z wyłudzeniami VAT i sprzyja typowaniu obszarów, w których może dochodzić do nieprawidłowości w rozliczeniach. – To powoduje, że szybciej i efektywniej można zapobiegać przestępstwom i wyłudzeniom podatkowym poprzez skuteczniejsze kierowanie kontroli wobec podmiotów, które mogą być w tego rodzaju działania zaangażowane – mówi Dariusz Malinowski. Dodaje, że efektywniejszej weryfikacji rozliczeń podatkowych sprzyjają również podjęte przez administrację podatkową działania zmierzające do konsolidacji i powiązania ze sobą różnych systemów i narzędzi informatycznych używanych przez organy podatkowe. To – ocenia ekspert – usprawnia i przyspiesza obieg informacji pomiędzy poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi fiskusa.

– Postęp widać też w sposobie komunikacji pomiędzy administracją podatkową i podatnikami, w której w coraz szerszym zakresie wykorzystywane są nowoczesne kanały komunikacji, takie jak platformy i formularze elektroniczne, które zastąpiły już praktycznie w wielu obszarach tradycyjną formę papierową – dodaje Malinowski. Zmiany, które w tym obszarze wejdą w życie w 2020 r., będą kontynuacją trendu coraz większej informatyzacji raportowań i rozliczeń podatkowych. – Krokiem w dobrą stronę jest stworzenie odrębnych mikrorachunków podatkowych – w miejsce dotychczasowych odpowiednich rachunków dla poszczególnych rodzajów wpłat podatkowych funkcjonujących w każdym urzędzie – co wyeliminuje konieczność poszukiwania przez podatników właściwego rachunku przy każdej wpłacie i pomyłki w tym zakresie – ocenia Dariusz Malinowski.

Ułatwienia dla obywateli

Na rozwiązaniach informatycznych wprowadzanych przez fiskusa korzystają też osoby fizyczne nieprowadzące działalności, a które muszą rozliczać się z różnego rodzaju podatków. I co ważne, wiele z oferowanych rozwiązań nie wiąże się z żadnymi kosztami. Zdarza się nawet, że nie wymagają one od podatnika żadnego wysiłku. Standardem jest jednak aktywność ze strony takiej osoby. E-podatki są dziś jak telefon komórkowy. Aby z nich korzystać, potrzebne są odpowiednie aplikacje i wiedza, jak je obsługiwać. Niestety trzeba na to poświęcić trochę czasu. Ale podobnie jak z aplikacjami na smartfony, najtrudniejszy jest pierwszy krok, czyli ściągnięcie jej oraz pierwsze uruchomienie. Każde kolejne jest już prostsze i wiadomo jak korzystać z programu.

Fiskus oferuje dziś wiele rozwiązań elektronicznych, które pomogą podatnikowi załatwić swoją sprawę w urzędzie skarbowym bez wychodzenia z domu. Być może o niektórych z nich czytelnicy dotąd nawet nie słyszeli, mimo że funkcjonują od kilku lat. Przykładem jest konto podatnika do bezpośredniej komunikacji elektronicznej z urzędem skarbowym. Można je założyć na Portalu Podatkowym. Za pomocą konta każdy może mieć dostęp do wielu informacji, w tym:

- wysłanych deklaracji oraz zgłoszeń aktualizacyjnych,
- wniosku lub informacji o nadanym NIP,
- stanu prowadzonych spraw w urzędzie skarbowym,
- rozliczeń i płatności,
- złożonych pełnomocnictw ogólnych,
- pism wysłanych do administracji skarbowej i odebranych od niej, dotyczących spraw załatwianych przez Portal Podatkowy.

W praktyce osoba posiadająca konto może złożyć:

- deklaracje w sprawie:
 - podatku od czynności cywilnoprawnych: PCC-2, PCC-3, PCC-3/A,
 - podatku od spadków i darowizn: SD-2, SD-3, SD-3/A, SD-Zz,
 - zryczałtowanego podatku dochodowego w formie karty podatkowej: PIT-16, PIT-16A, PIT-16Z,

- zgłoszenia aktualizacyjne NIP-2, NIP-7, NIP-8 oraz ZAP-3,
- pełnomocnictwo ogólne (PPO-1) oraz
- zawiadomienie o zmianie, odwołaniu lub wypowiedzeniu pełnomocnictwa ogólnego (OPO-1).

Kto powinien zainteresować się kontem? Każdy, kto chce przekazać darowiznę, w tym osobie z najbliższej rodziny, odziedziczył spadek, dokonuje czynności cywilnoprawnej (np. kupuje mieszkanie lub samochód), rozlicza swoje przychody kartą podatkową albo zmienił miejsce zamieszkania i musi poinformować o tym fiskusa. To nie wszystko. Jeśli w powyższych sprawach to urząd ma obowiązek skontaktować się z podatnikiem i wyraził on (podatnik) na to zgodę, to pisma w formie elektronicznej z urzędu będą trafiały na konto. Aby z niego zacząć korzystać, wystarczy zarejestrować się na Portalu Podatkowym. Konto można założyć korzystając z kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub profilu zaufanego, co ułatwia zadanie.

Rozliczenie roczne i zapłata podatku

Większość osób fizycznych ma kontakt z fiskusem raz w roku – przy rozliczaniu podatku dochodowego za poprzedni rok. Obecnie w tym zakresie fiskus oferuje kilka usług, które pozwalają szybko i sprawnie wypełnić obowiązek złożenia PIT i zapłaty podatku (jeśli to konieczne). W praktyce najprostszym rozwiązaniem jest Twój e-PIT, czyli zeznanie roczne przygotowywane przez administrację skarbową.

Wyjaśnijmy na początku, że w tym roku zeznania roczne PIT można składać od 15 lutego do 30 kwietnia 2020 r. Ministerstwo Finansów też przypomina, że termin składania PIT-28 za 2019 r. się zmienił. Można go złożyć od 15 lutego do 2 marca 2020 r.

Co więcej, deklaracje przesłane przed 15 lutego (przepisy pozwalają bowiem na złożenie zeznania już 1, a w praktyce 2 stycznia za rok poprzednik) będą uznane za złożone od 15 lutego. Oznacza to – stwierdza MF – że nawet jeśli podatnik złoży swój PIT wcześniej, to termin zwrotu nadpłaty będzie liczony od 15 lutego. Urząd ma 45 dni na jej zwrot, licząc od dnia złożenia zeznania podatkowego, lecz nie wcześniej niż od 15 lutego 2020 r. Innymi słowy, MF nie zwróci żadnej nadpłaty przed 15 lutego.

Zasadniczo wszystkie pozostałe zeznania PIT można składać tak, jak dotychczas, czyli do 30 kwietnia br.

Ministerstwo wyjaśniło też, że od 15 lutego br. w usłudze Twój e-PIT zostaną udostępnione zeznania podatkowe: PIT-28, PIT-36, PIT-37 i PIT-38. Tyle że w zakresie PIT-28 i PIT-36 zeznanie nie będzie dotyczyć przychodów z działalności gospodarczej i działań specjalnych produkcji rolnej. To oznacza, że osoby prowadzące działalność gospodarczą nie skorzystają z Twojego e-PIT. Tym samym resort wycofał się ze swojej wcześniejszej zapowiedzi, że za 2019 r. przygotuje również zeznania roczne przedsiębiorców.

Kolejne opcje złożenia PIT

Kolejną opcją złożenia PIT przez internet są e-deklaracje. W praktyce (od 15 lutego) można będzie składać formularze interaktywne lub skorzystać z aplikacji e-Deklaracje Desktop, którą udostępnia Ministerstwo Finansów.

Formularze interaktywne to po prostu pliki PDF, które możemy wypełnić, podpisać i wysłać do urzędu skarbowego. Dotyczy to wszystkich formularzy PIT z wyjątkiem karty podatkowej (PIT-16A, PIT-16, PIT-16Z). Co istotne, można je podpisać tzw. danymi autoryzującymi. Chodzi o imię, nazwisko, datę urodzenia, identyfikator podatkowy (PESEL) oraz kwotę przychodu z poprzedniego zeznania rocznego.

Podobną opcję daje aplikacja e-Deklaracje Desktop. Pozwala ona osobom fizycznym złożyć formularze bez kwalifikowanego podpisu elektronicznego, a więc np. za pomocą powyższych danych autoryzujących. Aplikacja działa na komputerach z zainstalowanym systemem Windows, Linux lub Mac (iOS). Jej obsługa jest prosta i intuicyjna. Zaczynamy od wybrania formularza, który chcemy wypełnić. Po uzupełnieniu go musimy go podpisać i wysłać

do urzędu skarbowego. Następnie, również w aplikacji, możemy pobrać urzędowe poświadczenie odbioru (UPO), a także wydrukować wysłane już zeznanie.

Z aplikacją miało do czynienia wielu podatników, ponieważ MF udostępnia ją od kilku lat. Mało tego, obecnie służy ona nie tylko do wypełniania PIT, lecz też wielu innych deklaracji. Co ważne, chodzi o formularze składane wyłącznie przez osoby fizyczne, w tym również prowadzące działalność gospodarczą.

W praktyce z aplikacji wysłamy formularze:

- PIT: PIT-4R, PIT-8AR, PIT-8C, PIT-11, PIT-19A, PIT-28, PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39, PIT-CFC, IFT-1, IFT-1R, PIT-WZ, PIT-OP,
- VAT: VAT-7, VAT-7D, VAT-7K, VAT-8, VAT-9M, VAT-10, VAT-11, VAT-12, VAT-23, VAT-26, VAT-27, VAT-27K, VAT-UE, VAT-UEK,
- oraz IGH-1 (Informacja dotycząca funkcjonowania podmiotu zarządzającego i prowadzącego działalność w zakresie gier hazardowych).

Warto skorzystać więc z aplikacji, jeśli mamy do wysłania więcej niż jeden formularz w roku, bo pozwoli ona gromadzić w jednym miejscu wysłane deklaracje oraz UPO.

Mikrorachunki także dla osób fizycznych

Ważną zmianą od 1 stycznia 2020 r. dla osób fizycznych (podobnie jak i firm) jest to, na jaki rachunek zapłacić należny podatek. Jeśli więc np. z zeznania rocznego PIT (jak wcześniej wspominaliśmy, dotyczy to również rozliczania VAT oraz w przypadku osób prawnych CIT) wynika, że musimy dopłacić podatek, to konieczna będzie włata na określony rachunek – tzw. mikrorachunek. Innymi słowy jest to indywidualne konto, które zostało utworzone dla danego podatnika. Każdy ma więc swoje. Trzeba je tylko wygenerować. Zaznaczmy też, że służy on tylko do wpłat podatku. Zwroty nadpłaty i podatków fiskus zwróci tak jak dotychczas, czyli na rachunek w banku lub przekazem pocztowym.

MF wyjaśnia, że mikrorachunek można sprawdzić za pomocą generatora na stronie Podatki.gov.pl. Można go też otrzymać w dowolnym urzędzie skarbowym (niekoniecznie własnym). Osoby fizyczne, nieprowadzące działalności i niebędące VAT-owcami, muszą jedynie podać swój PESEL. Wygenerowanie mikrorachunku jest darmowe i można to zrobić przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. MF dodaje, że numer mikrorachunku zawsze będzie taki sam, nawet gdy podatnik zmieni adres zamieszkania, właściwość urzędu skarbowego czy nazwisko.

Jak wygląda mikrorachunek? Składa się z 26 znaków, podobnie jak rachunek bankowy. Jest tworzony według schematu – LK10100071222YXXXXXXXXXXXX.

LK to liczba kontrolna, wartość 10100071 to numer rozliczeniowy w NBP (w każdym mikrorachunku jest taki sam). Kolejne cyfry – 222 – to kolejna stała część dla każdego mikrorachunku. W miejscu „Y” jest albo 1 (wtedy gdy podatnik używa numeru PESEL) albo 2 (gdy używa NIP). Po znaku Y jest albo PESEL albo NIP podatnika. Na kolejnych pozycjach będą zera – tak aby rachunek składał się z 26 znaków.

W praktyce jednak problem z mikrorachunkiem mogą mieć osoby, które nie mają jeszcze ani numeru PESEL, ani NIP, choć każda osoba w Polsce powinna mieć jeden z tych identyfikatorów. MF wyjaśnia jednak, że takie sytuacje mogą w praktyce wystąpić. Na jakie konto wtedy wpłacić podatek? MF radzi, aby wpłacić należność na mikrorachunek podatkowy twojego urzędu skarbowego, zgodnie z wykazem numerów rachunków bankowych urzędów skarbowych Krajowej Administracji Skarbowej (obowiązującym od 1 stycznia 2020 r.). W wykazie są też szczegółowe objaśnienia, na który rachunek należy wpłacać poszczególne podatki. Aby dokonać wpłaty – radzi dalej MF – trzeba podać w przelew numer dokumentu, np. paszportu, dowodu osobistego. Chodzi o to, aby urząd skarbowy mógł zidentyfikować podatnika wpłacającego daninę i prawidłowo rozliczyć wpłatę.

Pisaliśmy o tym...

„JPK już pomaga wykrywać oszustwa. A fiskus wprowadza kolejne zmiany” – Tygodnik Gazeta Prawna z 6–8 grudnia 2019 r. (DGP nr 236)

